



Władysława Kiwak

Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
Katedra Mikroekonomii
wladyslawa.kiwak@ug.edu.pl

WŁASNOŚĆ JAKO UPRAWNIENIE

Streszczenie: Własność przynależy do człowieka i rodzi się z podjęciem przez niego świadomej i celowej działalności. Wchodzi do zbiorowej pamięci i dorobku kulturowego narodu. Własność łączy się nie tylko z posiadaniem, ale i uprawnieniami. Od uprawnień i struktury praw własności zależy skłonność do akumulacji i gromadzenia. Brak dobrze zdefiniowanych praw własności hamuje rozwój cywilizacyjny.

Słowa kluczowe: własność, prawa własności, posiadanie, uprawnienia, dziedziczenie, spuścizna.

Wprowadzenie

Własność jest wartością cenioną przez człowieka. Wchodzi do dorobku kulturowego społeczeństw i determinuje ich rozwój. Wpisuje się do tych wartości ontologicznych, które kształtują życie wspólnoty i są jej potrzebne do stabilnego funkcjonowania [Gawkowska, 2004]. Każda wspólnota ma swój zespół poglądów na własność. Własność jest dobrem kulturowym, które afirmuje trwały porządek społeczny [Gawkowska, 2004]. Jest wartością instrumentalną, pozwalającą osiągać różne cele: uchwytnie i namacalne, postrzegane zmysłowo, a także związane ze zdobyciem uznania otoczenia. Pomaga zdobyć dobra zapewniające godne życie, które ma nie tylko wymiar materialny, ale także intelektualny, duchowy oraz estetyczny.

Własność zawiera istotną relację, jaka zachodzi między człowiekiem a naturą, oraz w wyniku której przedmioty zostają wciągnięte w świat ludzkich wartości. Własność zatem musi być narzędziem funkcjonalnym wobec świata wartości, które nadają sens istnieniu i działaniom człowieka [Schumpeter, 1995].

Forma własności i przypisana do niej wiązka praw rzutuje na funkcjonowanie całego systemu społeczno-gospodarczego i bogactwo narodu.

O wolności i możliwości rozwoju cywilizacyjnego w znacznej mierze rozstrzyga własność i wyprowadzone z niej uprawnienia. Wolność, jak mówią szkoccy moralisci, ma swój fundament, a jest nim cały dorobek cywilizacyjny. Wolność to nie tylko stan ducha, ale także twórcze zmaganie się z zastaną rzeczywistością w celu jej doskonalenia [Legutko, 2007]. W związku z tym wymaga zespołu środków i narzędzi pozwalających osiągnąć zamierzone cele.

Własność nie należy do tych kategorii, które stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania ekonomii. Nie można jej bowiem przedstawić za pomocą liczby. Nie poddaje się łatwo identyfikacji. Odgrywa jednak zbyt ważną rolę w życiu człowieka i wspólnoty, by nie wymagała ekonomicznej refleksji. W niniejszym artykule została postawiona teza, że rozwój uzależniony jest nie tylko od zasobów materialnych, ale także od praw majątkowych. Własność i dobrze zdefiniowana wiązka praw generują siły, które sprzyjają wzrostowi dobrostanu [Koneczny, 2000].

1. Własność – instytucja społeczna

Własność jest bliska człowiekowi od zarania jego świadomej i celowej działalności. Pojawia się z momentem zawłaszczania przez człowieka dóbr przyrody. Własność nie jest wartością obojętną emocjonalnie. Budzi ożywione dyskusje wśród filozofów, ekonomistów czy prawników, zwłaszcza dotyczące posiadania i jego granic [Tatarkiewicz, 1981; Lepage, 1985; Taylor, 1991; Mikłaszewska, 2001]. Rodzi też pytania: dlaczego czyjeś uprawnienia mogą rozciągać się na całą rzecz, a nie na samą wartość dodaną, oraz w jaki sposób zawłaszczanie i ulepszanie wartości dobra zmienia sytuację innych ludzi? [Nozick, 1999].

Antropolodzy zadają pytania: dlaczego pojawia się własność i jej określona forma? Jak własność determinuje redystrybucję bogactwa? Twierdzą, że nigdy nie istniało aż tak prymitywne społeczeństwo, by nie uznało jakiejkolwiek formy własności. Antropolodzy kultury wiążą powstanie własności prywatnej z przypisywaniem przedmiotom mocy tajemnej, którą mógł władać i wykorzystywać tylko posiadacz dobra [Mead, 1966; Frazer, 1978; Mauss, 2001]. Przywiązanie do własności ma swoje korzenie w sferze psychologicznej i w wierzeniach religijnych. We własności umieszczał człowiek zaklęcia religijne w formie tabu, które chroniło właściciela. Już ludy pierwotne potwierdzały i ochraniały swoje prawa do własności dóbr, które dzisiaj są składową własności intelektualnej i przedmiotem prawa autorskiego, np. pieśni, legendy, wzornictwo, sposoby wy-

tworzenia dóbr, receptury itp. Taki niematerialny majątek był chroniony zwyczajem, obyczajem i drobiazgowymi umowami społecznymi. Własność jest instytucją mocno osadzoną w kulturze. Nie można jej zatem sprowadzać, jak chętnie czynią to ekonomiści, jedynie do źródła materialnie wyrażonego dochodu.

Własność nie może przynależeć tylko do jednego okresu dziejów ludzkich, „idzie z ludzkością od początku i pójdzie aż do końca” [Piwowarczyk, 1985, s. 150]. Już biblijne przykazanie „nie kradnij”, „nie pożądaj” zakłada istnienie własności prywatnej [Pismo Święte, 1980; Jaruzelska, 1992]. W nakazie „nie kradnij” jest zawarty szacunek do cudzej własności i moralne zabezpieczenie mienia.

Własność jest wartością ludzką. Podmiotowość człowieka wymaga prawa do wolności i posiadania. Własność wzmacnia prestiż i niesie uznanie społeczne. Prywatny sposób posiadania odpowiada naturze, jest prawem człowieka. Posiadanie daje człowiekowi wolność, czyni go odpowiedzialnym za siebie i swoich bliskich. Daje mu możliwość samorealizacji i samostanowienia. Posiadanie nie jest jednak niewzruszalne i nie jest absolutne. Św. Tomasz z Akwinu [2013] uważa, że wolno człowiekowi posiadać dobra na własność, gdyż jest to konieczne do życia. Niemniej zauważa, że dobrami należy się dzielić z tymi, którzy ich potrzebują. To stanowisko może być przywołane w dyskusji na temat udostępniania i rozszerzania własności intelektualnej.

Należy podkreślić, że własność prywatna ma z natury swej charakter społeczny, oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr. W doktrynie chrześcijańskiej własność nie ma wymiaru wartości absolutnej i nienaruszalnej. Jest podporządkowana pierwotnemu prawu człowieka do korzystania z dóbr i zasadzie wspólnego użytku. Własność obciążona jest hipoteką społeczną, z czego wynika, że człowiek nie ma prawa niszczyć zasobów, robić wszystko, co mu jego egoizm i własna korzyść podpowiada. W tej zasadzie należy upatrywać korzeni współczesnej idei społecznej odpowiedzialności biznesu.

Własność i wolność są kategoriami wzajemnie warunkującymi się, jak i ograniczającymi, a niekiedy nawet wykluczającymi. Własność oraz uprawnienia z niej wynikające gwarantują i poszerzają wolność człowieka [Jan XXIII, 1982]. Z samego posiadania dobra nie wynika, że może ono być przedmiotem wymiany, użyczenia, darowizny, dlatego z własnością wiąże się też uprawnienie. Wolność wyboru nie przyda się, jeśli człowiek nie ma prawa do zawłaszczania dochodu oraz gdy nie ma środków potrzebnych do jej urzeczywistnienia.

Jeśli przyjmie się założenie, że naturalnym prawem człowieka jest wolność, a celem jest przetrwanie, zatem w *conditio humana* wpisany jest trud pracy. Papież Leon XIII [1982] stwierdzał, że naczelnym powodem i motywem wysiłku człowieka jest zdobycie pewnej własności oraz zatrzymanie jej dla siebie. Wła-

sność pojawi się z chwilą przetwarzania i zawłaszczania przez człowieka zasobów natury oraz zarządzania nimi. Należy zatem przyjąć, że praca jest źródłem własności [Locke, 1992].

Własność na gruncie europejskim jest używana w dwóch pokrewnych znaczeniach: jako czyjaś lub czegoś cecha oraz jako coś, co do kogoś należy. Jest jednakże pojęciem, które trudno się definiuje. Czym jest zatem własność? Można ją zdefiniować jako zbiór wykorzystywanych uprawnień, jakimi podmiot własności dysponuje do określonego przedmiotu, „oznacza taką dominację, do której rości sobie pretensję jeden człowiek, i z której na prawach wyłączności korzysta w odniesieniu do istniejących w otaczającym go świecie zewnętrznych przedmiotów. W szerszym i bardziej właściwym znaczeniu pojęcie to obejmuje wszystko, czemu człowiek może przypisywać jakąś wartość i mieć do tego czegoś prawo, nie pozbawiając jednocześnie takiego samego przywileju pozostałych ludzi. W pierwszym rozumieniu należące do człowieka ziemia, towary czy pieniądze nazywane są jego własnością. W znaczeniu drugim jego własność stanowią wyznawane przezeń poglądy oraz swoboda ich wymiany. Własnością szczególnej wartości są jego zapatrywania religijne oraz podyktowane przez nie praca zawodowa i obyczaje. Niezwykle cenną wartością są poczucie bezpieczeństwa i wolność osobista. Własnością człowieka jest swoboda wykorzystywania swoich zdolności oraz możliwości wolnego wyboru celów dla tych działań. Słowem – jeśli więc człowiek posiada jakoby prawo do swojej własności, może też w różnym stopniu własnością uczynić swoje prawo” [Madison, za: Pipes, 2000, s. 10-11]. Własność występuje nie tylko jako rzecz, ale także jako uprawnienie. Odnosi się do takich niematerialnych zasobów, jak dobra intelektualne. Rozbudowana teoria praw własności zawiera w sobie całe spektrum współczesnych idei związanych z prawami człowieka [Rothbard, 2010].

Własność jest instytucją, która wymaga urzeczywistnienia [Scruton, 2002; 2004]. Prawa własności są konstruowane na poziomie konstytucyjnym, który pozwala na budowę porządku społecznego opartego na kontraktach [von Hayek, 2006]. Instytucjonalną rzeczywistość własności tworzy kompleks praw majątkowych [Ignatowicz, 1994; Górski i Wesołowski, 1999] i dóbr kulturowych. Własność, będąc zjawiskiem społecznym, zawiera społeczne uznanie uprawnień. Z własnością w rozumieniu zwyczaju, jak i prawa, łączy się posiadanie danego dobra, odpowiedzialność za skutki czynów oraz ciężące na niej ograniczenia. Własność, broniona tradycją, obyczajem, zwyczajem i prawem stanowionym, daje podstawę do działania, gromadzenia i akumulacji, co wiąże się z przyjęciem perspektywy pokoleniowej.

Z własnością wiąże się rzadkość i pożądanie – „zjawisko tłumu” oraz wynikająca z niego rywalizacja o dobro, a także prawa do wyłącznego używania, do czerpania korzyści i do transferowania swoich uprawnień. Te trzy atrybuty składają się na ekskluzywną wiązkę praw własności. Wiązka praw wyznacza sposób korzystania z własności. Z własności i jej atrybutów wynika określony efekt, struktura bodźców i sposób postępowania. Przyjmuje się, że własność o pełnej wiązce praw jest podstawą racjonalnego działania i hierarchizowania celów, przyjętych do realizacji [Alchian i Demsetz, 1970; Furubotn i Pejovich, 1972; Coase, 2013]. Można powiedzieć, że im więcej jest w danej gospodarce własności o pełnej wiązce praw, tym większa będzie swoboda wyboru oraz wolność osobista jednostek.

Gdy prawa własności są źle bądź niejasno zdefiniowane, mogą rodzić złe skutki i nierozwiązywalne konflikty. Dobrą ilustracją zagadnienia jest m.in. prawo, które nakłada na właściciela posesji obowiązek dbania o tę część chodnika (właścicielem jest inny podmiot), przy której znajduje się jego nieruchomość. Jest to ewidentna niesprawiedliwość i akt agresji państwa w stosunku do obywatela. Jak twierdzi M.N. Rothbard [2010], agresor narzuca własną wolę w zakresie kontrolowania własności innej osoby. Akt agresji narusza podstawowy wymóg ludzkiego przetrwania, którym jest produkcja i wymiana.

Ekonomia utylitarna przyjmuje, że wszystkie tytuły własności, aktualnie istniejące, należy traktować jako legalne, w związku z tym podlegają one ochronie. W praktyce oznacza to, że wszystkie tytuły własności wyznaczone przez państwo, które przechwyciło monopol na określenie i rozdział praw własności, muszą zostać uznane jako takie. Można zgodzić się z M.N. Rothbardem, że wychwalanie wolnego rynku przez utylitarystów, oparte na wszystkich istniejących prawach własności, jest nieprawomocne i etycznie nihilistyczne [Rothbard, 2010].

Utylitarna ekonomia opiera swoją teorię sprawiedliwej własności jedynie na tym, co rząd definiuje jako legalne, dlatego w świetle tego założenia nie można mieć jakichkolwiek podstaw, aby domagać się przywrócenia należnych praw właścicielom. Utylitaryzm zatem nie może być fundamentem praw własności ani tym bardziej gospodarki rynkowej, która wymaga sprawiedliwie nabytych, rzetelnie zdefiniowanych i chronionych prawem i obyczajem praw własności.

Prawo własności obejmuje prawo do zawierania wzajemnie akceptowanych kontraktów i wymiany praw własności. Wymiana wymaga sprawiedliwości oraz przejrzystości zdefiniowanych praw własności, dlatego tytuły własności muszą być weryfikowane i szczegółowo sprawdzane.

Oslabienie praw własności do zasobu nie pozwala bowiem na wymianę po cenach równowagi rynkowej; powoduje zmianę celów i alokacji zasobów; uwi-

doczni się zjawisko moral hazard i rent seeking [Tollison, 1982]. Przyzwolenie na osłabianie praw własności i ich kradzież zrodzi niechęć do gromadzenia i oszczędzania oraz zaburzy homeostazę społeczną.

2. Dziedziczenie

Istoty rozwoju cywilizacyjnego nie należy szukać jedynie w czynnikach ekonomicznych, ale także w dobrach kulturowych, w ogólnej charakterystyce ducha epoki i oczywiście w strukturze praw własności. Człowiek ma prawo do własności i jej ochrony. Wynika z tego, że każda koncepcja polityczna, w myśl której zadaniem państwa jest ochrona człowieka i społeczeństwa, musi również uwzględniać kulturowe pojmowanie własności, ponieważ człowiek jest osadzony w pewnych tradycjach, kontekstach, które nadają znaczenie życiu [MacIntyre, 1996]. Prawo własności jest splecione z historią narodu oraz jego zwyczajami i obyczajami. Wspólnota, która uznaje prawo majątkowe oparte na zwyczaju i zasiedzeniu, nie znajdzie powodu, by sprzeciwić się dziedziczeniu i akumulacji, co więcej będzie dążyła do wzmocnienia tego prawa w takiej mierze, w jakiej wiąże się to działanie z dobrem rodziny, mówiąc szerzej z dobrem całego społeczeństwa.

W pojęciu własności prywatnej mieści się prawo do swobodnego nią dysponowania; prawo do przekazywania innym całości bądź części majątku i swoich uprawnień do niego, w tym prawo do dziedziczenia i prawo spadkowe. Bez tych praw nie mogłoby istnieć i rozwijać się społeczeństwo. Ustabilizowane prawo i przewidywalne reguły zachęcają do akumulacji i gromadzenia [von Hayek, 2006]. Bez prawa do dziedziczenia skłonności te zamierają. Prawo do dziedziczenia, jak zauważył J. Schumpeter [1995], wzmacnia działania proinwestycyjne i zachęca do umiarkowanej konsumpcji, do akumulacji. Może być też swoistym zabezpieczeniem kredytów branych na działalność gospodarczą.

W procesie akumulacji istotną rolę odgrywa rodzina. W rodzinie własność prywatna gromadzi się i przeobraża we wspólne posiadanie. Dziedziczenie wzmacnia posiadanie oraz stabilizuje własność i bezpieczeństwo. Wspieranie dziedziczenia to konieczność ze względu na zachowanie ciągłości społecznej, aby „ludzie mogli przedstawić sobie nieprzerwany sznur przyszłych i przeszłych pokoleń” [Scruton, 2002; 2004, s. 247]. Dziedziczenie wynika z wolności, z samego tytułu własności, co daje prawo do pozostawienia komuś właściwemu spuścizny.

Rynek to świat bytów efemerycznych, podczas gdy człowiek odczuwa potrzebę przynależenia do czegoś stałego. Aby poczucie posiadania mogło przynieść efekty, muszą istnieć trwałe przedmioty posiadania. To tłumaczy utrzymujące się znaczenie ziemi w psychologicznym ujęciu własności. Dziedziczenie

ziemi nie łączy się z utylitarnie postrzeganą korzyścią i bezpośrednią konsumpcją. Dziedziczenie ziemi i obrót nią są obwarowane tradycją – prawem zwyczajowym [Rauscher, 1992].

Ziemia wymaga intensywnej i nieprzerwanej uprawy, dlatego dążenie człowieka do wyłączności gospodarowania nią jest szczególnie silne. W niektórych kulturach ziemia nie mogła być towarem, gdyż człowieka łączy z nią mistyczna więź. W niej bowiem spoczywają ciała przodków. Uczuciowe przywiązanie do ojcowizny jest mocno zakorzenione w tradycji i kulturze polskiej. Stan emocjonalny, a także powody natury ekonomicznej są źródłem ostrej dyskusji, jaka toczy się w kraju na temat uwolnienia obrotu ziemią spod restrykcyjnych zapisów zakazujących cudzoziemcom jej nabywania.

Znamienne stanowisko w sprawie prawa właściciela do dysponowania ziemią prezentuje J.S. Mill [1965]. Nie neguje on prawa do dziedziczenia, lecz proponuje opodatkowanie spuścizny [Mill, 1965]. Dość intrygująca jest wypowiedź tego piewcy wolności, że ziemia nie powinna podlegać zasadom wolnej gry rynkowej. Twierdził, że ziemia nie jest czyjąś „świętą własnością”, w tym samym stopniu co wytwory rąk ludzkich, dlatego prawo właścicieli ziemskich do ziemi ma być podporządkowane ogólnej polityce państwa. Wydaje się, że J.S. Mill dość idealistycznie zakłada, że państwo kieruje się tylko i wyłącznie dobrem wspólnym. Nie bierze pod uwagę działania grupy interesów [Olson, 1971], która racjonalnie skalkulowała, że swoje indywidualne interesy bardziej opłaca się osiągnąć za pomocą działań wspólnych niż indywidualnych. W konsekwencji grupa realizuje cel wspólny dla jej członków, wymuszając na państwie takie rozwiązania, które są dla niej korzystne. Może wymusić taką regułę prawną, która umożliwi wywłaszczenie właściciela, np. ustanowienie tzw. prawa szlaku czy w miejsce „służebność przesyłu” państwo wprowadzi „służebność publiczną”. W rzeczywistości państwo ingeruje w prawa dziedziczenia. Polskie prawo dopuszcza wywłaszczenie, ale jedynie dla realizacji wyższego celu, a jest to pojęcie niejednoznaczne.

Aktem agresji na prawo dziedziczenia jest instytucja odwróconej hipoteki, w której akcent kładzie się na pragmatycznie postrzeganą pomoc, świadczoną przez banki i instytucje finansowe, ludziom otrzymującym dochody, które nie pozwalają im godnie żyć. Odwrócona hipoteka rozrywa wzajemność i solidarność międzypokoleniową. Przerwanie dziedziczenia wiąże się z koniecznością budowania majątku od zera. Umniejszenie prawa dziedziczenia i prawa spadkowego wzmacnia krótkookresową perspektywę działań i osłabia własność w kształtowaniu rzeczywistości, która nie jest tylko zbiorem czystych faktów, bez wartości i głębszego sensu. Warto zwrócić uwagę, że na polskim rynku pieniężno-finansowym większość stanowi kapitał zagraniczny, a odwrócona hipoteka może stworzyć zależność od niego.

Odwrócona hipoteka podważa fundament, na którym budowana jest wspólnota. Deprecjonuje wzajemność, solidarność ludzką, bezinteresowność i dobrovolność. W wymiarze ekonomicznym skraca horyzont działań, rodzi postawy prokonsumpcyjne i zniechęca do gromadzenia i oszczędzania. Zwiększa ryzyko i niepewność jutra, a w drastycznym przypadku utratę zgromadzonego przez pokolenia majątku narodowego.

Wiadomo, co jest sednem gospodarki rynkowej i jakie prawa nią rządzą. Niemniej otwartym wciąż pozostaje pytanie o dobór narzędzi i środków, za pomocą których państwo ingeruje w subtelną społeczną instytucję, w rodzinę, jej prawa i zobowiązania, które nie muszą wynikać z formalnej umowy ani innej formy ludzkiego wyboru [Scruton, 2002; 2004].

Porządek kapitalistyczny zawiera długofalową perspektywę. Istota działania zawierała się w inwestowaniu, produkowaniu i wymianie. Współcześnie horyzont działań został skrócony, nie przekracza jednego pokolenia. Właściciel jest mniej skłonny do oszczędzania i inwestowania, nawet gdy nie ma powodu do obaw o korzyści. Własność zostaje sprowadzona do statusu towaru, tj. płynnej formy, poddanej prawu popytu i podaży. Własność traktowana jako towar pozbawiona jest swego ludzkiego wymiaru, gdyż zostaje wyrwana ze świata wartości ontologicznych, które stanowią podstawę pozytywnego ładu społecznego. Pod wpływem „władztwa” towarów i ich szczególnej formy – pieniądza – ludzie zaczynają żyć w świecie pozbawionym znaczeń [Scruton, 2002; 2004].

O ile wolny rynek jest najlepszym sposobem rozwiązywania konfliktów o dobra rzadkie, jakie toczą między sobą ludzie, o tyle zastosowanie jego mechanizmów w odniesieniu do kwestii, które dotyczą przodków i potomnych prowadzi do zniszczenia tego, co należy chronić. Odwrócona hipoteka umniejsza znaczenie daru, wzajemności, dobrowolności oraz bezinteresowności – wartości, które wzmacniają więzi społeczne. Tym samym może przyspieszyć kryzys rodziny i erozję życia wspólnotowego na wielu jego poziomach [Nisbet, 1998].

Podsumowanie

Własność prywatna, wolność, wolny rynek są atrakcyjnymi koncepcjami, ale często są mylnie postrzegane. Przekonanie, że własność prywatna jest dobrem samym w sobie tworzy synoptyczną iluzję. Błędne jest myślenie, że wystarczy wszystko sprywatyzować, a zostaną rozwiązane wszystkie społeczne problemy i będą spełnione potrzeby ludzi. Przywiązanie do własności jest pozytywną siłą, daje bowiem nadzieję na zysk. Należy jednak pamiętać, że sukces nie zależy tylko od samego posiadania własności. Posiadanie bez uprawnień jest, tak

z punktu widzenia ekonomicznego, jak i społecznego, wartością pozbawioną sił witalnych. Posiadacz dobra dzięki uprawnieniom może włączyć się do gry rynkowej. Uprawnienia niosą wiedzę, że dobro może być przedmiotem wymiany, darowizny i źródłem korzyści.

Ekonomia neoklasyczna fetyszyzuje własność prywatną [Berlin, 1991]. Przyjęcie założenia, iż własność prywatna jest silnym źródłem dobrobytu jest mocno uproszczone. Należy podkreślić, że o obliczu własności, prywatnej czy publicznej, decydują ludzie i ich moralna formacja. Praktyka niesie wiedzę, że uczestnicy rynku mają skłonność do działań oportunistycznych, którym mogą zapobiegać bezstronne i silne instytucje społeczne [March i Olsen, 2005]. Własność prywatna, podbudowana użytecznością, korzyścią własną oraz krótko-okresową perspektywą, osadzona w niedoskonałym prawie i w etycznej anomii, nie przyniesie spodziewanych wyników, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Będzie hamować kreatywność człowieka.

Sprawnie funkcjonujący rynek wymaga instytucji, które pozwolą współpracować ludziom nieznającym się. Wolna gospodarka potrzebuje mądrego, jasnego i stabilnego prawa. Sprawnych i niezależnych sądów. Bez tych wartości gra rynkowa nie jest grą fair play. Źle określone i rozłożone tytuły własności niszczą przedsiębiorczość, skłonność do gromadzenia i oszczędzania. Brak czytelnego fundamentu aksjologicznego i dobrze zdefiniowanych oraz rozłożonych praw własności jest z reguły przyczyną ubóstwa i zastoju cywilizacyjnego.

Literatura

- Alchian A., Demsetz H.M. (1970), *The Property Right Paradigm*, „The Journal of Economic History”, Vol. XXXIII.
- Berlin I. (1991), *Dwie koncepcje wolności*, Res Publica, Warszawa.
- Coase H.R. (2013), *Firma, Rynek i Prawo*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa.
- Frazer G.J. (1978), *Złota gałąź*, PIW, Warszawa.
- Furubotn G.E., Pejovich S. (1972), *Property Right and Economic Theory: A Survey of Recent Literature*, „Journal of Economic Literature”, Vol. 10, No. 4.
- Gawkowska A. (2004), *Biorąc wspólnotę poważnie*, Wydawnictwo Instytut Filozofii i Socjologii, PAN, Warszawa.
- Górski W., Wesołowski K. (1999), *Prawo dla ekonomistów*, Wydawca Z C O, Zielona Góra.
- Hayek A.F. von (2006), *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ignatowicz J. (1940), *Prawo rzeczowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jan XXIII (1982), *Encyklika Mater et Magistra*, „Znak”, nr 332-334.

- Jaruzelska I. (1992), *Własność w prawie biblijnym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Koneczny F. (2000), *O sprawach ekonomicznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Legutko R. (2007), *Traktat o wolności, słowo/obraz/terytoria*, Gdańsk.
- Leon XIII (1982), *Encyklika o kwestii robotniczej, Rerum novarum*, „Znak”, nr 332-334.
- Lepage H. (1985), *Pourquoi la propriete*, Hachette, Paris.
- Locke J. (1992), *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa.
- MacIntyre A. (1996), *Dziedzictwo cnoty: studium z teorii moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- March G.J., Olsen P.J. (2005), *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Mauss M. (2001), *Socjologia i antropologia*, Wydawnictwo K R, Warszawa.
- Mead M. (1966), *Trzy studia*, PIW, Warszawa.
- Miklaszewska J. (2001), *W kręgu teorii wyboru publicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mill J.S. (1965), *Zasady ekonomii politycznej*, PIW, Warszawa.
- Nisbet R. (1998), *Przesądy. Słownik filozoficzny*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa.
- Nozick R. (1999), *Anarchia, państwo, utopia*, Fundacja ALETHEIA, Warszawa.
- Olson M. (1971), *The Logic of Collective Action*, Harvard University Press.
- Pipes R. (2000), *Własność a wolność*, Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Pismo Święte* (1980), Wydawnictwo PALLOTTINUM, Poznań, Warszawa
- Piowarczyk J. (1985), *Dlaczego własność prywatna?* [„Tygodnik Powszechny”, 1945, nr 10] [w:] J. Piowarczyk, *Wobec nowego czasu (z publicystyki 1945-1950)*, Znak, Kraków.
- Rauscher A. (1992), *Własność prywatna w służbie człowieka pracującego*, Wydawnictwo ATK, Warszawa.
- Rothbard N.M. (2010), *Etyka wolności*, Fijor PUBLISHING, Chicago, Warszawa.
- Schumpeter A.J. (1995), *Kapitalizm, Socjalizm, Demokracja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Scruton R. (2002, 2004), *Co znaczy konserwatyzm*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Św. Tomasz z Akwinu (2013), *Suma Teologiczna, Cnoty społeczne*, Nakładem Katolickiego Ośrodka, Wydawnictwo VERITAS, 4-8 PRAED MEWS London, W. 2.
- Tatarkiewicz W. (1981), *Historia filozofii*, PWN, Warszawa.
- Taylor E. (1991), *Historia rozwoju ekonomiki*, Wydawnictwo „Delfin”, Lublin.
- The Writings of Madison Gaillard* [za:] R. Pipes (2000), *Własność a wolność*, Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Tollison D.R. (1982), *Rent Seeking: A Survey*, „Kyklos”, Vol. 35.

THE PROPERTY AS THE AUTHORISATION

Summary: The property belongs to the man. It brings forth in connection with taking conscious decision. The property becomes a part of the collective memory and cultural heritage of the nation. The property combines not only with possession but also with authorization. The tendency to accumulating depends on authorization and the structure of property rights. Human development is suppressed by the lack of well-defined property rights.

Keywords: property, property rights, heritage, heirdom, possession, entitlement.